

„RZESZÓW NEWS”

24.09.2023

Jak „Medyk” z pielęgniarek chce zrobić kelnerki i „kusi” ... mężem-lekarzem

Poniżającą propozycję wysłał do pielęgniarek i rejestratorek rzeszowskiego „Medyka” jego szef dr Stanisław Mazur. Widzi ich też w roli... kelnerek, które mają nadskakiwać lekarzom, a i być może zostaną ich żonami.

W niedzielę (24 września), o godz. 11:00 w Filharmonii Podkarpackiej w Rzeszowie rozpoczęła się uroczystość dyplomatorium kierunku lekarskiego na Uniwersytecie Rzeszowskim. [Dyplomy ukończenia studiów na tym kierunku odebra](https://rzeszow-news.pl/140-absolwentow-kierunku-lekarskiego-na-ur-odebralo-dyplomy-zdjecia/) [HYPERLINK "https://rzeszow-news.pl/140-absolwentow-kierunku-lekarskiego-na-ur-odebralo-dyplomy-zdjecia/"](https://rzeszow-news.pl/140-absolwentow-kierunku-lekarskiego-na-ur-odebralo-dyplomy-zdjecia/)to 140 absolwent [HYPERLINK "https://rzeszow-news.pl/140-absolwentow-kierunku-lekarskiego-na-ur-odebralo-dyplomy-zdjecia/"](https://rzeszow-news.pl/140-absolwentow-kierunku-lekarskiego-na-ur-odebralo-dyplomy-zdjecia/)ów.

Kierunek lekarski to najbardziej prestiżowy kierunek studiów na Uniwersytecie Rzeszowskim – przyszłych lekarzy kształci od ośmiu lat. Dotychczas dyplomy ukończenia studiów odebrało 224 absolwentów. W niedzielę dołączyło do nich kolejnych 140.

Po dyplomatorium, tego samego dnia, o godz. 14:00 w Hotelu Prezydenckim przy ul. Podwisłocze w Rzeszowie rozpocznie się przyjęcie dla tegorocznych absolwentów kierunku lekarskiego. Imprezę organizuje rzeszowskie Centrum Medyczne „Medyk”.

Wybierają się na nią władze województwa, Rzeszowa, UR i „Medyka”. Wśród zaproszonych gości są także dyrektorzy placówek medycznych. „Medyk” twierdzi, że przyjęcie, oprócz przywitania na rynku nowych lekarzy, jest też okazją do zatrzymania ich w regionie.

– Przedstawienie możliwości zawodowych, jakie oferuje lekarzom

Podkarpacie to szansa, by zechcieli związać przyszłość z naszym województwem, a tym samym – leczyć jego mieszkańców – tak „Medyk” zapraszał gości na niedzielne wydarzenie w hotelu.

Poznać męża-lekarza

Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie „propozycja”, jaką szef „Medyka” dr Stanisław Mazur, przed przyjęciem, rozesłał do swoich pracownic – rejestratorek, pielęgniarek i kobiet pracujących w laboratorium.

Mazur wysłał do nich wiadomość, by „nabyły dodatkowych umiejętności jako kelnerki” przy okazji organizowania przez „Medyk” większych imprez w Hotelu Prezydenckim i Dworze Ostoya. Ta niedzielną do takich właśnie należy.

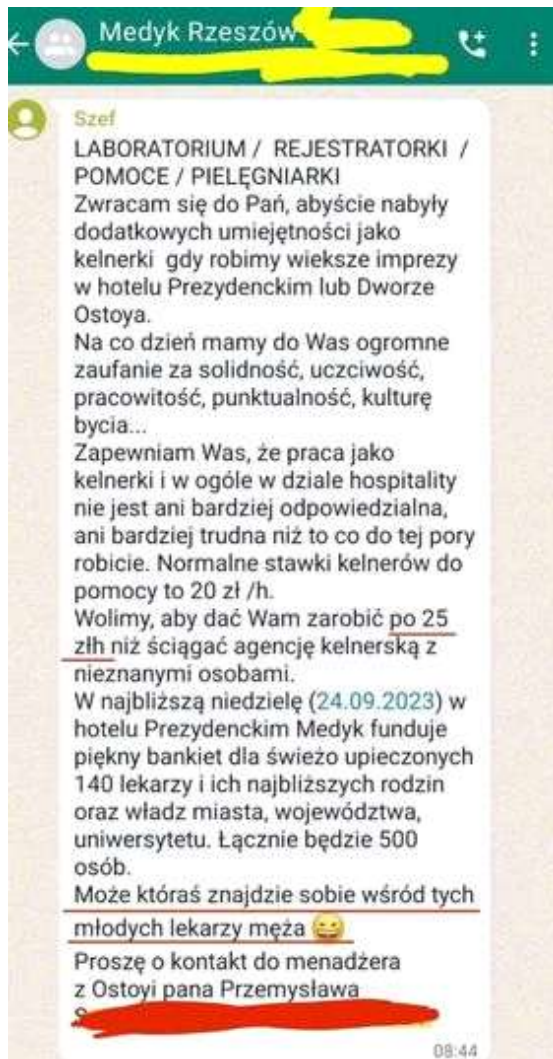
„Na co dzień mamy do Was ogromne zaufanie za solidność, uczciwość, pracowitość, punktualność, kulturę bycia...” – zaczął na wstępie wiadomość Stanisław Mazur.

W dalszej części, Mazur „zapewnia” pracownice „Medyka”, że praca kelnerki nie jest „ani bardziej odpowiedzialna, ani bardziej trudna” od tej w „dziale hospitality”. Mazur dowiedział się, że kelnerkom płaci się 20 zł za godzinę pracę, swoich pracownicom da 25 zł.

„Wolimy, aby dać Wam zarobić po 25 zł/h niż ściągać agencję kelnerską z nieznanymi osobami” – argumentuje w wiadomości Stanisław Mazur.

I przypomina pielęgniarkom o „pięknym bankiecie” w Hotelu Prezydenckim dla świeżo upieczonych 140 lekarzy, ich rodzin, władz miasta, województwa i Uniwersytetu Rzeszowskiego. Na przyjęciu ma się bawić około 500 osób.

„Może któraś znajdzie sobie wśród tych młodych lekarzy męża” – „kusi” pracownice „Medyka” Stanisław Mazur.



„Bezczelność, dno, kpina”

„Propozycja” Mazura spotkała się z oburzeniem środowiska pielęgniarskiego. „Kelnerka = pielęgniarka/położna. Pięknie zestawione”, „To jest tak bezczelne, że brak słów”, „Marzenie każdej pielęgniarki 'mieć męża lekarza'” – komentują kobiety na internetowych grupach.

Komentarzy jest znacznie więcej: „Ktoś ostro kpi z Nas”, „Ale można w laczkach iść, tak?”, „To żart?”, „Myślałam, że to tylko w czasach słusznie minionych”, „Dno”.

„Siostra Bożena” wkleja zdjęcie pielęgniarki w seksownym, prześwitującym stroju. Dodaje komentarz: „Ja idąca kelnerzyć jako pielęgniarka na imprezie gdzie znajdę męża”. Ktoś inny dodaje zdjęcie

znanego aktora, grającego w filmach porno, przebranego za lekarza.

Jedna z kobiet wspomina pracę w „Medyku”. W weekendy, gdy miała wolne, miała być darmową hotessą dla lekarzy. – Miałam zadowalać lekarzy, bo 'taka fajna ze mnie blondynka'. Chodziło też o matrymonialne rzeczy – twierdzi kobieta.

Gdy dostała taką „propozycję”, z pracy w „Medyku” natychmiast zrezygnowała. – Szef był zniesmaczony. Trauma pozostała do dziś – opisuje kobieta.

Brak słów... niby mówi się, że nie wszyscy sobie zdają sprawę z tego, czym pielęgniarki zajmują się poza pobieraniem krwi... ale nie sądziliśmy, że ktoś wpadnie na taki pomysł „podnoszenia kwalifikacji”

Mazur: mnie się nie dziwią

Dzwonimy do Stanisława Mazura, bo nie możemy uwierzyć, że swoim pracownikom wysłał tak poniżającą propozycję. Mazur nie odbiera telefonu, nie może rozmawiać. To zrozumiałe, bo akurat bierze udział w uroczystości w Filharmonii Podkarpackiej.

Ale Mazur odpisuje. Najpierw nam tłumaczy, że wiadomość, jaką przekazał swoim pielęgniarkom, pochodzi z grupy wewnętrznej pracowników „Medyka”, i to ich prywatna sprawa, bo sam „Medyk” jest prywatną firmą.

„Proszę pomóc uczynić dyplomatorium świętem lekarzy tak jak Medyk, bo od nikogo nie wzięliśmy złotówki” – czytamy w wiadomości od Stanisława Mazura. „To może pan nam pomoże, bo różnej pracy jest dużo” – „zachęca” nas szef „Medyka”.

I dalej wyjaśnia nam, że niedzielne przyjęcie jest „podziękowaniem za współpracę i zachętą do pozostania nowych lekarzy na Podkarpaciu”.

„Czy zawód kelnerski to zawód gorszy? Czy pan tak uważa? Dorabiają jako kelnerki studenci medycyny i wiele innych. Siedzę koło osób bezpośrednio reprezentujących zawody medyczne i władze. Dziwią się Panu a nie mnie” – skwitował Mazur.

„Mentalność prostaka z PRL”

Dziwi się jednak więcej osób. „Przepraszam, ale ja pier*olę, mam ciary żenady. Mam ogromną nadzieję, że tego nie wysmarował lekarz” – napisał na X (dawny Twitter) Jakub Kosikowski, rzecznik Naczelnej Izby Lekarskiej.

„Mam nadzieję, że Pan dr psiemsiembiorca z Rzeszowa z mentalnością prostaka z PRL zaproponował też obsługę kelnerską swoim lekarkom i lekarzom, wszak oni też mogą być singlami i tam poznać męża/żonę, a na dodatek sobie dorobią (nie wierze w dobre zarobki u takiego gościa)” – dodał w kolejnym wpisie Kosikowski.